

Wzrost bezrobocia we Francji

PARYŻ. 4. 1. — Tel. wł. — Według urzędowych danych ogólna liczba bezrobotnych we Francji wynosiła w dniu 27 grudnia 1930 roku 11.952, pod czas gdy w grudniu 1929 roku Francja miała tylko 817 bezrobotnych.

W Paryżu 6.731 osób bez pracy w dniu 10 marca 1927 r. Wówczas było bez pracy około 82000 osób. Z pośród 11.952 bezrobotnych na sam Paryż przypada 6731 osób, a reszta głównie na departament Seine, najbardziej uprzemysłowiony.

Nie każdemu wolno ratować

BUKARESZT. 4. 1. W Konstancji odebrano sygnały 2-ech parowców, wołających o pomoc. Parowiec „King Loar”, którego kapitan walczył swego czasu w armii gen. Wrangla, wyruszył na pomoc norweskiemu okrętowi „Expero”, który natknął się na rafę, kiedy jednak stwierdzono, że „Expero” znajduje się na rosyjskich wodach terytorjalnych, parowiec ratunkowy musiał zawrócić, aby zmienić kapitana.

W ostatnim tygodniu grudnia przybyło do Francji z różnych krajów 1239 emigrantów. (RW).

Zawieje śnieżne na kolejach rumuńskich

BUKARESZT. 3. 1. W stolicy Rumunii temperatura wynosi powyżej 10 st., a jednocześnie na Mołdawii i Bukowinie spadły silne śnieżyce, które doprowadziły do poważnych przerw w komunikacji.

W Besarabji komunikacja jest utrudniona przez gęste mgły.

Nowy Rok w pałacu Elizejskim w Paryżu



Grono dyplomatów z ambasadorem Chilopowskim na pierwszym planie opuszczają pałac Elizejski po złożeniu noworocznych życzeń Prezydentowi Republiki

Zakaz wyświetlania filmu sowieckiego

BERLIN. 4. 1. — Tel. wł. — Rząd niemiecki zabronił wyświetlania w kinach kroniki sowieckiej ostatniej produkcji, gdzie między innymi demonstrują bolszewicy proces grupy przemysłowej z prof. Ramzinem na czele.

innymi demonstrują bolszewicy proces grupy przemysłowej z prof. Ramzinem na czele.

Przyjaciele Amanullaha ruszają się

WIENIEN. 4. 1. Donoszą z Peshawaru, że wśród szczepów górskich Afganistanu daje się zauważyć ruch na korzyść powrotu wypędzonego króla Amanullaha, przebywającego obecnie w Rzymie.

Przywódcy szeregu szczepów wyrazili ubolewanie z powodu obalenia Amanullaha i przedłożyli obecnemu królowi żądanie, aby abdukował na korzyść Amanullaha.

3 osoby zabite — 22 ciężko ranne

LONDYN. 4. 1. Wskutek złego nastawienia zwrotnicy wykołubił się pociąg w m. Carlisle. 3 osoby zabite; dwaj kolejarze oraz kobieta nieznanego nazwiska, 22 osoby ciężko ranne.

zabite; dwaj kolejarze oraz kobieta nieznanego nazwiska, 22 osoby ciężko ranne.

Ekspedycyjna „Spółka częstochowska”

LÓDŹ. 3. 1. — Tel. wł. — Władze skarbowe wpadły na trop przemysłowców, którzy wyspecja-

lizowali się w szmuglowaniu z Niemiec narzędzi chirurgicznych. Dochodzenia wykazały, że przemytem trudni się firma ekspedycyjna „Spółka Częstochowska”, mieszcząca się w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 37.

W czasie rewizji znaleziono w lokalu tej firmy skrzynkę brzytw i narzędzi chirurgicznych, przemyconych z Niemiec. Właściciel firmy tej zeznał, że sprowadził towar na zlecenie Szymona Najmana z Częstochowy, który zajmuje się zawodowo handlem narzędzi chirurgicznych przemyconych z Niemiec do Polski.

Tajemniczy werbunek w Gdańsku

GDANSK. 4. 1. — Tel. wł. — Ujawniono tu niezwykłą aferę: pewien bezrobotny Żyd z Łodzi został ostatnio przez Gdańsk w sposób niewyjaśniony odwieziony do Algieru, gdzie ma wstąpić do francuskiego legionu cudzoziemców.

Różne szczegóły dowodzą, że bezrobotny ten znajdował się od pewnego czasu w towarzystwie agentów francuskiego legionu cudzoziemskiego. Jego rodzina w Łodzi miała już otrzymać pewien zasilek pieniężny od władz legionu w Algierze. Jak się zdaje, agenci tego legionu wykorzystują ciężką sytuację bezrobotnych Żydów w Polsce celem werbowania ich do legionu.

Nadużycia w Agencji celnej w Łodzi

LÓDŹ. 4. 1. — Tel. wł. — W związku z wielkimi nadużyciami jakie wykryto w Agencji celnej w Łodzi (agencja ta nie podlega ministerstwu skarbu) władze przeprowadziły dziś szereg aresztowań wśród pracowników łódzkiej firmy ekspedycyjnej, zamieszanych w tę aferę.

Wśród aresztowanych znajdują się: D. Schell z firmy Polski Lloyd, Jerzy Głowacki, pracownik S. A. Leinkauf, Filip Grynbau z firmy Spedom, Wohlberg z firmy Rubinsztajn, Jakób Cederbaum z domu spedycyjnego H. Przedbolski oraz Jerzy First z Międzynarodowego Towarzystwa Transportu i Żeglugi. Wszystkich aresztowanych osadzono w aresztach urzędu śledczego do dyspozycji władz sądowych.

Tatry w śniegu



Randziwe Eldorado naszych narciarzy i narciarek.

Zagadkowe zaginięcie miss Johnson na szlaku pomiędzy Berlinem a Warszawą

Na wczoraj zapowiedziany był do Warszawy przylot śmiałej lotniczki angielskiej 20-letniej miss Amy Johnson, która wyruszyła przed trzema dniami samotnie do Rajdu Londyn — Chiny przez Syberję.

niecierpliwością wpatrują się w jasne niebo na zachodzie. Już powinna być... I nie! Wreszcie w oddali zamajaczył maleńki punkcik.

sku zapanowuje trwożne oczekiwanie. — Co się stało? Nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że miss Johnson zatrzymała się gdzieś w drodze. Ale gdzie i w jakich warunkach?

Przylotu miss Johnson do Warszawy spodziewano się pomiędzy godz. 1 a 2 w południe. O godz. 11 poselstwo angielskie w Warszawie otrzymało telefonogram, iż lotniczka wystartowała z Berlina o godz. 10 minut 17.

— Lec!.. Lec!.. — zrywają się okrzyki. Przedwczesna radość. To jedna z wysłanych na spotkanie awionetek powraca na lotnisko.

W tej chwili dzwoni Berlin z zapytaniem, czy miss Amy wylądowała w Warszawie. Kierownik portu Lufthazy w Tempelhofie potwierdza wiadomość, że Angielka wystartowała o godz. 10 m. 17 rano.

O godzinie 1 w południu w cywilnym porcie lotniczym przy ul. Topolowej zebrała się spora grupa publiczności oraz przedstawiciele sfer lotniczych z szefem departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. pułk. Rayskim i naczelnikiem lotnictwa cywilnego płk. Filipowiczem na czele.

— No? — Nic. Pogoda zupełnie dobra. Mija jeszcze godzina. Szary mrok sływa na miasto i otula lotnisko. Wokół zapalają się rubinowe światła sygnalizacyjne. Od strony hangarów wojskowy zaczyna zezować podgrzeany reflektor.

— Była bardzo kiepska pogoda — opowiada. — Przed startem miss Johnson oświadczyła, że może polecieć południowym szlakiem na Wrocław.

Przybyli również tłumnie członkowie ambasady angielskiej w Warszawie z attache militaire pułk. Martinem.

Mimo to po oderwaniu się od ziemi wzięła kierunek północno-wschodni tak, jakby na Gdańsk. Zapowiadała, że gdyby zorientowała się, że

W górach



Grupa wesołych narciarek i narciarzy wyrusza w piękny poranek zimowy na emocjonujący bieg.

Koncert Kiepury dziś przez radio

Dzisiejszy koncert znakomitego tenora Jana Kiepury będzie nadawany, wbrew pierwotnym ogłoszeniom, przez radio. Nadto „Prasa Polska” uruchomi o g. 8.30 megafony na swym gmachu (Marszałkowska 3/5/7), dając możliwość wystuchania wspaniałego koncertu w Warszawie każdemu, kto tego zapragnie.

Wystarczył jeden zgrabny cios i jegomość fajną kozła aż miło. Pochwycili go wówczas za ręce i nogi policjanci, zanieśli do taksówki i zawieźli do 10-go komisariatu.

Przejęty meczem bokser-amator

powalił na ziemię dwóch policjantów

W Warszawie, na wczorajszym meczu bokserskim Polska — Czechosłowacja, odbywającym się w sali kina „Colosseum”, przybył między innymi miłośnikami tego sportu pewien aletycznie zbudowany mężczyzna i chciał dostać się na salę bez karty wstępu. Ponieważ nie chciano go wpuścić, oświadczył, że jest bokserem i że bierze udział w meczu. Policjanci strzegący wejścia na salę zagroziili mu jednak drogę, słusznie podejrzewając, że oświadczenie obryzma jest tylko zwykłym fortelem. Rozdrażniło to tak wielce taemniczego sportsmena, że po wyrażeniu kilku zdań rozciągnął na ziemi uderzeniami „z prostej” jednego z policjantów. Drugiego stróża porządku publicznego, który spieszył na pomoc swemu ko-

ledze, spotkał ten sam los. Sytuacja zmieniła się jednak gruntownie, gdy do sprawy wniósł się p. przodownik Pisarski, będący trenerem boksów policyjnych. Wystarczył jeden zgrabny cios i jegomość fajną kozła aż miło. Pochwycili go wówczas za ręce i nogi policjanci, zanieśli do taksówki i zawieźli do 10-go komisariatu. Tam okazało się, że powalonym obryzmym jest Jan Oliwer, Wąski Dunaj 16, b. bokser-amator. W komisariacie p. Oliwer awanturował się jeszcze długo, narobił zamieszania i doczekał się tego, że skutki odpowiedniego protokołu mogą go „obciążyć” miesiącem, co w tym przypadku nie miało miejsca, która miała two-

Demonstracje w Wiedniu

WIEDIEN. 4. 1. — Tel. wł. — Nocą ubiegłej Hitlerowcy przez całą noc demonstrowali przeciwko wyświetlaniu filmu, osnutego na tle powieści Remarque'a „Na Zachodzie bez zmian”. W wielu punktach demonstracje te przybrały charakter wystąpień antyżydowskich. Kilku przechodniów żydów zostało poturbowanych. W niektórych sklepach firm żydowskich zostały wybite szyby wystawowe. Zaalarmowane rezerwy policji zapobiegły poważniejszym ekscesom.

Wstrzymana podróż syna Mac Donalda

JEROZOLIMA. 4. 1. — Tel. wł. — Według nadeszłych tu wiadomości, syn premiera angielskiego Malcolm MacDonaldu odroczył na pewien czas swą podróż do Palestyny.

Gorkij — honorowy podrzutek sowiecki

RYGA. 4. 1. — Tel. wł. — Z Moskwy donoszą: Zarząd żłobka dla podrzutków im. Krupskiej, w Moskwie, w którym są wychowywane dzieci w duchu komunistycznym, wystosował do pisarza Maksyma Gorkija list, zawiadomieniem, że „na walnym zebraniu dzieci i personelu wychowawczego wielki pisarz profes-

tarjacki i honorowy czekista został obrany honorowym dzieckiem żłobka”. List ten, otrzymany przez Gorkija na Capri i przesłany przez niego do redakcji pism moskiewskich, wywołał konsternację wśród kół komunistycznych, bo wkiem w żłobku kształcone są przeważnie podrzutki.

Wystawa palestyńska



W sobotę otwarta została w lokalu korporacji „Aurora” w Warszawie przy ul. Senatorskiej „Wystawa Palestyńska”, obejmująca próbki produktów palestyńskich.

Udział Polski w żałobie Francji po zgonie marszałka Joffre'a

WARSZAWA, 4.1. — Z powodu zgonu marszałka J. C. Joffre'a Prezydent Mościcki wysłał na ręce prezydenta republiki francuskiej depeszę następującą: „Otrzymałszy wiadomość o śmierci marszałka Joffre'a, pragnę zaznaczyć wobec Waszej Eksceleńcy udział, jaki biorę wraz z całą Polską w bolesnej żałobie, dotyczącej Francji, która traci jednego ze swych najznakomitszych synów, bohatera z nad Marny, którego imię pozostanie na zawsze związane z wielkim bohaterstwem wysiłkiem narodu francuskiego.“

Minister Zaleski wysłał do min. Brianda następującą treść telegramu kondolencyjny: „Przesyłając Waszą Eksceleńcy o przyjęcie moich najgłębszych kondolencji z powodu bolesnej straty, jakiej doznaje Francja z powodu śmierci jednego z najznakomitszych synów marszałka Joffre'a, którego chwala i

zasługi należycie oceniane w Polsce, pozostaną wryte w pamięci obu sprzymierzonych narodów.“

BERLIN 3.1. — Tel. wł. — Miss Amy Johnson wylądowała na lotnisku w Tempelhofie przy świetle reflektorów niespodziewanie o godzinie 17.30, gdy już stracono nadzieję ujrzenia jej dzisiaj w Berlinie i na temat jej zaginięcia snuto najczarniejsze domysły.

To też gdy nad lotniskiem nagle zawarzał silnik i w snopach światła reflektorów zamajęczała, gubiła się ciagle w cieniu, awionetka młodocianej lotniczki, w grupie oczekujących ją dziennikarzy, członków aeroklubu niemieckiego i fotografów zapanowała radość.

Z meldunku nadesłanego z Kolonii wiadomo było, że miss Johnson wystartowała o godz. 11.10 w najgorszych warunkach atmosferycznych, jakie sobie tylko można wyobrazić.

Wyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej na odpoczynek do Wisły na Śląsku

WARSZAWA, 4.1. — P. Prezydent Rzplitej zamierza w drugiej połowie b. mies. udać się na kilkotygodniowy odpoczynek do Wisły na Śląsku Cieszyńskim.

Nad Kolonią i okolicą wisiły nieśkie chmury, w Nadrenii i Westfalii padał gęsty śnieg, na pozostałej przestrzeni lokalna mgła utrudniała orientację.

W tej chwili jednak uwaga wszystkich skupiała się na rolującej zwoła na hangarom awionetce, pomalowanej w biało-czerwone pasy.

Na tym samym aparacie miss Johnson odbyła swój słynny lot do Sidney, lot, który 21-letnia sekretarke biura adwokackiego wzniosł na wyżyny popularności bohaterki narodowej.

Po kilku chwilach latająca „girl“ jak nazywają drobną Amy w jej ojczyźnie, wytrzymuje pierwszy atak fotografów i operatorów dźwiękowców.

Zamknęła w zwartem kole obecnych na lotnisku dziennikarzy, miss Johnson w kostiumie z zielonej skóry, w brązowych butach futrzanych, odpowiada na grad pytań.

— Pogodę miałam jednym słowem „psia“, musiałam nawet gdzieś po drodze lądować, zdaje się w Turyn. Jutro z nastaniem dnia o godz. 9 rano wystartuję do Warszawy.

Takie jest niezłomne postanowienie bez względu na chmury, śnieg i mgłę. Aparat swój zaopatrzę w płozy w Warszawie, lub dopiero w Moskwie, w zależności od pokrywy śnieżnej i możliwości startowania.

Miss Johnson nie wątpi ani na chwilę, że dotrze do odległego o 10.000 km. Pekinu. Jest nie tylko pilotką, ale także wykwalifikowanym mechanikiem i każde uszkodzenie swego Moth'a naprawia osobiście.

Szczegóły lotu nad Syberją zostaną ustalone dopiero w Moskwie, gdzie się też wyekwipuje na syberyjskie mrozy.

— Do swojej maszyny posiadam bezgraniczne zaufanie — odpowiada miss Amy — może się jednak

Nowe układy o pakcie nieagresyj Pogłoski o propozycji sowieckiej

BUKARESZT 4.1. — Dziennik „Lupta“ donosi rzekomo ze źródeł dyplomatycznych, iż rząd sowiecki zaproponował miał dawno rządowi polskiemu zawarcie nowego paktu nieagresyjnego między obu państwami.

Rząd polski miał odpowiedzieć na tą propozycję, iż może się zgodzić na zawarcie tego rodzaju paktu, jeżeli przystąpią doń wszystkie państwa, które podpisały t. zw. pakt Litwinowa.

Rząd sowiecki do tej pory nie dał żadnej odpowiedzi na to oświadczenie rządu polskiego jednakże, jak donosi „Lupta“, należy przypuszczać, że zgodzi się ze stanowiskiem rządu polskiego.

Wobec tego liczyć się należy z dojsciem do skutku nowego paktu o nieagresji między Sowietami i państwami pogranicznymi. (ATE.)

coś zdarzyć. Ale mam o tym czas myśleć, jeśli istotnie coś się stanie. Teraz szkoda mi na to czasu.

Na pytanie, co będzie robiła po dotarciu do Pekinu, nie znajduje odpowiedź i mówi z dziecięcym uśmiechem: — Zobaczymy.

Miss Johnson, dla której aeroklub niemiecki przygotował wspaniałe przyjęcie, odmawia jednak, zastanawiając się jutrzejszym wczesnym startem i prosi tylko o odwiedzenie jej do hotelu. (My.)

Miss Amy Johnson w drodze do Warszawy

Wywiad naszego korespondenta z „latającą girl“ w Berlinie

Wojna Kowna z Kościołem Internowanie i wysiedlanie księży

KOWNO 4.1. — Tel. wł. — Na notę rządu kowieńskiego zarzucającą duchowieństwu katolickiemu na Litwie uprawianie w kościołach agitacji przeciwradzowej odpowiadział Watykan notą o treści łagodnej, dopuszczającej dalszą wymianę zdań.

Rząd kowieński jednak, niezadowolony z odpowiedzi, zarządził nowe represje przeciwko duchowieństwu. Cały szereg księży internowano, kilku zaś wysiedlono z Kowna. (L.)

Wojna Kowna z Kościołem Internowanie i wysiedlanie księży

Maszyna piekielna u drzwi pałacu rządowego w stolicy Chorwacji

ZAGRZEB 4.1. U wejścia do pałacu banackiego eksplodowała dziś maszyna piekielna, niszcząc główną bramę i rozbijając szyby.

W chwili wybuchu urzędnicy banatu byli nieobecni w biurach i tylko służba porządkowa pokoje, dzięki czemu nikt nie został ranny.

Sledztwo wykazało, iż sprawcy położyli maszynę piekielną u wejścia, poczem oddali się nieznajomym przez niko.

Prawdopodobnie jest to jeden z aktów terrorystycznych zapowiedzianych przez komunistów na styczeń b. r. (ATE.)

Pod rządami czerwonych awanturników wojna na wszystkich frontach

PARYŻ, 4.1. — Tel. wł. — Z powodu nominacji Molotowa na stanowisko przewodniczącego rady komisarzy ludowych, otrzymano tu z Moskwy miarodajne informacje, które w następujący sposób odzwierciedlają poglądy kierujących kół komunistycznych na ostatnie przejawy polityki Sowietów.

Wysunięcie Molotowa zrozumiano tutaj jako zwycięstwo zwo

lenników skrajnego skrzydła lewicowego, co ma pociągnąć za sobą wzmocnienie presji na wsi i w miastach, zaostrezenie kolektywizacji i t. d. Znaczenie tej nominacji nabiera szczególnej wagi ze względu na to, iż Molotow uważany jest za zwolennika wojny zewnętrznej i należy do tej kategorii, która w awanturze wojennej w dził sens swego utrzymania się przy władzy.

Cze wony dyplomata w spódnicy Pan' Kollataj rozgłoszona w Moskwie

MOSKWA, 4.1. — Tel. wł. — Posel sowiecki w Sztokholmie, pani Kollataj, która jak wiadomo, została wezwana do Moskwy celem złożenia sprawozdania ze swojej działalności, a

przedewszystkiem celem oczyszczenia się z zarzutów prowadzenia życia burżuazyjnego, wraca na swoje stanowisko do Szwecji. Widocznie udało się jej w Moskwie obronić przed stawianymi jej zarzutami.

GIEŁDA

ZURICH, 3.1. Zamknięcie. Paryż 20.25 i pół, Londyn 25.05 i jedna ósma, Nowy Jork 515.90, Belgia 72.03, Włochy 27.01, Hiszpania 54.00, Holandia 207.72 i pół, Berlin 122.84, Wiedeń 72.60, Sztokholm 133.25, Oslo 137.90, Kopenhaga 137.90, Szwajcya 3.73, Praga 15.80, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.25, Białogrod 9.126, Ateny 6.67 i pół, Konstantynopol 2.44 i pół; Bukareszt 3.06, Helsingfors 12.97 i pół, Buenos Aires 163.00. (PAT.)

NOTOWANIA ZŁOTEGO

z dn. 3 b. m.

LONDYN, złoty (za 1 ft. st.) 43.35-43.34.

PARYŻ, złoty (za 100 złotych) 286.00.

PRAGA, złoty (za 100 złotych) wpłaty na Warszawę 377 00 — 379 00.

WIEDEN, złoty (za 100 złotych) czek 79.51 — 79.79.

ZURICH, złoty (za 100 złotych) otwarcie i zamknięcie 57.85.

BERLIN, złoty (za 100 złotych) noty większe 46.87.5 — 47.27.5; wpłaty Warszawy 46.95 — 47.15, na Katowice 46.95 — 47.15, na Poznań 46.95 — 47.15, ty większe 46.87.5 — 47.27.5; wpłaty na Warszawę 46.95 — 47.15.

GDANSK, złoty (za 100 złotych) 57.68 — 57.79, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.67-57.78. (PAT.)

WARSZAWA, 4.1.

Wieczorne notowania nieoficjalne z dn. 3 b. m.

Tendencja mocniejsza.

4 i pół pr. LZZ. 53. 4 pr. LZZ. 41. 4 i pół pr. LZZ. m. W. 53.75; 5 pr. LZZ. m. W. 57.25, 8 pr. LZZ. m. W. 72.60, 8 pr. LZZ. Piotrkowa 64, 10 pr. LZZ. Radomia 77.50, Dolarówka 51, 5 pr. pożycz. 49.50, 10 pr. pożycz. kol. 101.

B. Polski 158, B. Zachodni 70, B. Zw. Sp. Zar. 70, Sołe potasowe 93, Kijewski 36, Puls 56, Warsz. Cukier 32.50, Firley 20, Wegiel 36, Lilip 21.75, Modrzew 9.75, Norblin 29, Parowoz 14, Rudzki 10, Starachowice 13.

HISZPAŃSKI LOTNIK FRANCO znalazł azyl we Francji

PARYŻ, 4.1. Przybył tu lotnik Franco z mechanikiem Rada, znanymi z ostatniego buntu wojskowego w Hiszpanji.

Po przybyciu do Paryża, lotnicy zgłosili się w prefekturze policji i złożyli przyrzeczenie, że powstrzymują się od wszelkiej działalności politycznej. (PAT.)

awionetki turystyczne. Jakżeż mizernie wyglądają przy tych wielkich poczynaniach nasze prace nad „uskrzydleniem“ Polski!

Przeznaczane przez nas sumy na lotnictwo są śmiesznie małe w porównaniu np. z sumami preliminowanymi na ten cel przez Anglię, Francję, Italię czy chociażby o połowę od nas mniejszą Czechosłowację.

W naszym preliminarzu budżetowym na rok 1931-32 przewidziane zostały na lotnictwo wojskowe wydatki w wysokości około 49 milionów złotych, a na lotnictwo cywilne około 13.170.000 złotych (w tym 5 milionów budżet nadzwyczajny). Razem więc budżet lotnictwa Polski wynosić będzie około 62 milionów złotych.

Suma przeznaczona przez nas na lotnictwo cywilne, jest nieproporcjonalnie mała w stosunku do preliminowanych sum na ten cel przez inne państwa. Czechosłowacja, mająca ludność o połowę mniejszą, wydaje na lotnictwo cywilne zaledwie o 4 miliony zł. mniej od nas. Francja, posiadająca tylko o 33 procent ludności więcej, niż Polska, preliminuje na lotnictwo cywilne 12 razy więcej.

Włochy z ludnością większą o niecałe 10 milionów wydatkują prawie 3 razy więcej, Anglia zaś niepomniernie, bo aż 20 razy tyle, co Polska.

W stosunku do ilości mieszkańców Polska wydaje na swoje „skrzydła“ przeszło 7 razy mniej, niż Włochy.

18 razy mniej, niż Anglia, 15 razy mniej, niż Francja, oraz o połowę prawie mniej, niż Czechosłowacja.

USTAWA MONETARNA
w Watykanie
CITTA DEL VATICANO, 4.1. Tel. wł. — Dnia 31 ub. m. Ojciec św. podpisał ustawę monetarną miasta watykańskiego, która ma być ogłoszona w dniu dzisiejszym.

Nowy lot przez Atlantyk Pilotka amerykańska w drodze do Europy

NOWY JORK 4.1. Pani Beryl Hart i porucznik William MacLaren rozpoczęli dziś rano lot transatlantycki z Nowego Jorku do Paryża przez Bermudy i Azory na jednopłotowcu „Tradewind“.

Lot ten jest specjalnie interesujący z tego względu, że po raz pierwszy w historii lotnictwa transoceanicznego lotnicy zabierają ze sobą transport towarowy.

Pani Hart jest jedną z niewielu kobiet, posiadających dyplom pilota transportowego.

miejsowości Mwanza, nad jeziorem Aanganyika.

oL z Londynu do Mwanza, odległego od stolicy Anglii o 5100 mil, trwać będzie 9 dni, podczas gdy okrętem przebywałoby się tę drogę w przeciągu 24 dni.

W ten sposób cała droga z Londynu do Kapsztadu będzie trwała 11 dni.

Nowa linia powietrzna przez Afrykę od Kairu do jeziora Tanganika

LONDYN, 4.1. — Tel. wł. — Angielskie ministerstwo lotnictwa wyznaczyło dzień 5 marca, jako termin otwarcia północnego odcinka linii transafrykańskiej, mającej połączyć Londyn z Przylądkiem Dobrej Nadziei.

Odcinek ten ma długości 2670 km. i ciągnie się od Kairu do

trzymała zezwolenie dozoruwnia chorego syna w Sinaju.

—:—

RZĘKI WYSTĄPIŁY Z BRZEGÓW
Niezwyczajne skutki wybuchu wulkanu

BATAWA, 4.1. — Z powodu wybuchu wulkanu Merapi, rzeki centralnej części wyspy Jawy wystąpiły z brzegów, powodując powódzie. Ofiar w ludziach niema. (PAT.)

Przy łóżeczku chorego królewicza rumuńskiego czuwa królowa Helena

BUKARESZT 4.1. „Lupta“ donosi, że wczorajszy wyjazd królowej Heleny z Bukaresztu do Sinaia jest w związku z chorobą przebywającego tam następcy tronu Michała.

Królewicz przeziębził się, jednakże choroba nie ma charakteru poważnego. Lekarze przypuszczają, iż w ciągu kilku dni powróci on do zdrowia.

Królowa Helena za interwencją królowej wdowy Marji o-

by każdy oficer - pilot posiadał własną awionetkę.

W tym celu połowę kosztów awionetek, zamówionej przez oficera, ponosi ministerstwo lotnictwa, na drugą zaś połowę udziela kupującemu pożyczki.

stracanej następnie drobnymi sumami w ciągu 4 lat.

Francja, która po wojnie cieszyła się opinią „królowej powietrza“, posłała w innym nieco kierunku, kładąc główny nacisk na rozwój przemysłu lotniczego w dziedzinie eksperymentalnej, a więc w kierunku budowy nowych typów samolotów.

I tu specjalną uwagę zwrócono nie na samoloty wojskowe i bojowe, ale na płatowce komunikacyjne, wielosilnikowe, przeznaczone do podróży transkontynentalnych i transoceanicznych oraz na małe

Polacy z Ameryki zaludnią Gdynię Rokowania z władzami miasta na ukończeniu

GDYNIA, 4.1. — Tel. wł. — Między magistratem miasta Gdyni a t. zw. Związkiem Narodowym Polskim najliczniejszą i najpoważniejszą organizacją Polaków w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, od dłuższego już czasu toczą się pertraktacje w sprawie osiedlenia reemigrantów polskich z Ameryki na terenie Gdyni.

Pertraktacje te mają się już ku końcowi i jeszcze w pierwszej połowie stycznia zostaną sfinalizowane. Zarząd miasta Gdyni przez znaczny na osiedle reemigrantów tereny wzdłuż szosy Gdańskiej, leżące na obszarze domeny państwowej Redlowo.

Pewna ilość reemigrantów zgłosiła już gotowość osiedlenia się w Gdyni z wiosną b. r.

Zbiórka na okręt „Minister Kwiatkowski“ z inicjatywy załogi okrętu „Toruń“

GDYNIA, 4.1. — Tel. wł. — Załoga okrętu „Toruń“ samorzutnie powzięła projekt ufundowania okrętu, któryby nosił miano „Minister Kwiatkowski“, a to celem uczczenia olbrzymich zasług b. min. przemysłu i handlu

około budowy portu polskiego, rozbudowy polskiego wybrzeża i polskiej floty handlowej. Załoga „Torunia“ zwracając się do narodu polskiego o składki na ten cel, sama równocześnie złożyła 125 zł. (K.)

Cegielnie śląskie obniżają płace Projekt znizenia zarobków o 20 proc.

KATOWICE, 4.1. — Tel. wł. — Właściciele cegielni na Śląsku wypowiedzieli zbiorową umowę zarobkową pracownikom przemysłu ceramicznego, wysuwając znaczną obniżkę płac, sięgającą około 20 proc.

Zrzeczenia pracowników przemysłu ceramicznego opierają się obniżeniu zarobków. Rokowania

między pracodawcami i pracownikami odbyć się mają w połowie bieżącego miesiąca.

Na dzień 7 stycznia wyznaczona została konferencja przemysłowców i przedstawicieli związków zawodowych górniczych, w sprawie ustalenia nowej taryfy płac w górnictwie. (W.)

Na minutę przed odejściem pociągu do Warszawy Schwytnie trójki bandyckiej na dworcu łódzkim

ŁÓDŹ, 4.1. — Tel. wł. — W rece władz bezpieczeństwa wpadła trójka niebezpiecznych bandytów: Jan Klimowski, Jan Grałak i żona jego Helena, którzy przed kilku tygodniami dokonali napadu rabunkowego na piekarnię Walentego Kopczyńskiego.

Zbrodniarze w godzinach wieczornych wtargnęli do sklepu piekarni, uderzeniem młotką pozbawili przytomności ekspedientkę, poczem po zrabowaniu całodziennego targu zbiegli.

WIZYTA POSŁANKI ANGIELSKIEJ w Warszawie

LONDYN 4.1. W poniedziałek przybyła do Warszawy przewodnicząca sekcji kobiecej Labour Party, wybitna członkini parlamentu pani Marion Phillips.

WYBITNA POPRAWA w stanie zdrowia p. Poincare'go

PARYŻ 4.1. — Tel. wł. — W ostatnich dniach w zdrowiu Poincarego zaszła wybitna poprawa tak, iż spodziewają się jego rychłego całkowitego wyzdrowienia. (RW.)

BLISKA LIKWIDACJA STRAJKU GÓRNIKÓW W ANGLI pod wpływem interwencji rządowej

LONDYN, 4.1. Węgłowa komisja rozjemcza zbierze się dzisiaj w Cardiff. Jest nadzieja, że porozumienie zostanie osiągnięte, co pozwoli powrócić do pracy 40.000 strajkujących górników.

Przedstawiciele departamentu górnictwa również wyjeżdżają do Cardiff i ewentualnie wezmą udział w obradach.

Czytacie CYRULIKĄ WARSZAWSKIEGO

Anglicy i Włosi. Rządy tych państw ustepują swym obywatelom w najszerszym zakresie nabywanie awionetek na własność.

„Niema zbyt wielkich ofiar dla lotnictwa“ Budżet lotniczy Polski w porównaniu z budżetami innych państw

Rząd angielski np. dokłada 75 proc. do każdej awionetki sprzedanej przez fabrykę angielską podanemu Jego Królewskiej Mości Jerzego V. Czyli, że obywatel angielski, nabywając awionetkę, płaci za nią tylko jedną czwartą jej wartości, trzy czwarte natomiast dopłaca rząd, przyczem awionetka staje się niepodzielna własnością nabywcy. Rząd pokrywa w tym samym stosunku i koszty eksploatacji awionetki, a więc zużycie benzyny i smarów.

To też w samej Anglii, nie licząc kolonii, znajdują się już około tysiąca samolotów prywatnych, przeważnie awionetek.

Włochy ograniczyły się do udośćpienia nabywania samolotów sportowych na własność tylko oficerom lotnictwa, dając do tego, a-

by każdy oficer - pilot posiadał własną awionetkę.

W tym celu połowę kosztów awionetek, zamówionej przez oficera, ponosi ministerstwo lotnictwa, na drugą zaś połowę udziela kupującemu pożyczki.

stracanej następnie drobnymi sumami w ciągu 4 lat.

Francja, która po wojnie cieszyła się opinią „królowej powietrza“, posłała w innym nieco kierunku, kładąc główny nacisk na rozwój przemysłu lotniczego w dziedzinie eksperymentalnej, a więc w kierunku budowy nowych typów samolotów.

I tu specjalną uwagę zwrócono nie na samoloty wojskowe i bojowe, ale na płatowce komunikacyjne, wielosilnikowe, przeznaczone do podróży transkontynentalnych i transoceanicznych oraz na małe

Reforma kalendarza pod koniec 1931 roku Światowa konferencja w październiku b. r. w Genewie

Z Genewy donoszą, iż konferencja w sprawie reformy kalendarza postanowiono zwołać w październiku 1931 r. Prace przygotowawcze powołanych w różnych krajach w tym celu komitetów, ukończone będą w marcu 1931 r.

Jak już obecnie przewidzieć można, nie dojdzie do jakiegokolwiek gruntownej reformy kalendarza gregoriańskiego, lecz wprowadzą ne być mają pewne uproszczenia i stałe terminy dla świąt kościelnych.

Zadaniem konferencji będzie próba uzgodnienia opinii wypowiemy. Na zasadzie przedstawicieli państwa. Na zasadzie państwa.

USTAWA MONETARNA w Watykanie

CITTA DEL VATICANO, 4.1. Tel. wł. — Dnia 31 ub. m. Ojciec św. podpisał ustawę monetarną miasta watykańskiego, która ma być ogłoszona w dniu dzisiejszym.

Rokowania o miliardową pożyczkę kolejową

Konferencja kapitalistów francuskich w min. komunikacji
 WARSZAWA, 4.1.
 Do Warszawy przybyli wczoraj z Paryża przedstawiciele francuskiego koncernu finansowego „Schneider et Creuzot” pp. Paycère i Verneil, którzy interesują się pożyczką na wykonanie magistralskiej kolejowej Górny Śląsk — Gdynia.

Koncern „Schneider et Creuzot” wraz z „Banque de Pays du Nord” oferuje miliard franków pożyczki na wykonanie tej linii.

Wczoraj bezpośrednio po przyjeździe delegatów odbyła się konferencja z przedstawicielami kapitału francuskiego w ministerstwie komunikacji.

Przewodniczył posiedzeniu podsekretarz stanu inż. Witold Czapski. Wzięli w nim udział przedstawiciele zainteresowa-

WINSZUJEMY:
 Dziś: Telesforowi.

Czytajcie tygodnik ilustrowany KINO

Krwawienie zamilowania do ogrodnictwa



Anglia wprowadziła w szkołach powszechnych naukę hodowania kwiatów i roślin. Oto obrazek z lekcji hodowli kwiatów pokojowych.

Kto urodził się dnia 5 stycznia?

Chociaż nieco sarkastyczny i krytyczny — potrafi być dobrym przyjacielem

Posiada doskonałe zdolności wykonawcze i okazuje wielką umiejętność koncentrowania się na swych celach i zamiarach, wykazując jednocześnie dużo rozważań.

Jest bardzo ambitny i nieustannie troszczy się z bojaźnią o to, czy aby wszyscy widzą jego zalety i potrafią ocenić odpowiednio wyświadczone przez niego dobrodziejstwa.

W stosunku do osób obcych początkowo jest nieco bojaźliwy i nie pewny. Gdy jednak oswoi się z ludźmi — wkrótce przejawia się jego władca natura, dąży on bowiem zawsze do tego, aby poddać swej woli innych.

Potrafi być zazdrośnym, krytycznym i sztywnym, ale jest dobrym i wiernym przyjacielem. Dobrze też jest z nim się przyjaźnić, ale źle jest mieć go za wroga — nigdy bowiem nie zapomina i nie adwocuje doznanej krzywdy — czy to istotnej, czy też urojonej.

A z drugiej strony — raz zaprzy-

HERMAN HILGENDORFF

SZATANSKIE OCZY

POWIEŚĆ

52)

Udało mu się człowieka opanować drogą hipnotyzmu, że stał się zupełnie od niego zależnym niewolnikiem. W Anglii nikt nie znał mrogo lorda Lansdale, kuzyn mój grał więc bez przeszkód rolę lorda, trzymając prawdziwego lorda Lansdale w niegodnej niewoli. Slepota prawdziwego Lansdale ułatwiała jeszcze bardziej całą sprawę. W tym samym czasie otrzymał pan tękę ministra sprawiedliwości.

Kiedy ten nieprawdziwy lord Lansdale zgłosił się do pana, uwiertzył pan oczywiście, nie było bowiem żadnej sprawy, dotyczącej rodziny Lansdale, którejby nie znał i o którejby nie mógł z panem pomówić. Jeśli się zjawiała gdzieś jakaś luka, to mógł ją w każdej chwili uzupełnić, miał przecież pod ręką prawdziwego lorda Lansdale, dlatego go nie zabijał. Wystarczył rozkaz pod hipnozą. Wielkim mistrzem w hipnotyzowaniu ludzi był jednakże nie Lansdale, ale

Polska załoga na „Pułaskim”

Duńczycy zostali zwolnieni

W dniu 13 b. m. okręt ten pod komendą kpt. Stankiewiczą udaje się w zwykły podróż do portu Nowego Yorku i Halifaxu, mając na pokładzie załogę, złożoną tylko z obywateli polskich.

Dotychczas znaczna część załogi stanowiła Duńczycy.

Zgodnie z planem organizacyjnych zarządów główn. polskiego transatlantyckiego Towarzystwa okrętowego, zmiany osobowe na okręcie „Pułaski” objęły już 100 proc. załogi.

Bank Polski wypłaci 16 proc. dywidendy

Podwyżka kursu akcji o 4 zł. na sztuce

WARSZAWA, 4.1.
 W pierwszej połowie lutego r. b. odbędzie się doroczne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Polskiego, na którym władze Banku przedłożą akcjonariuszom sprawozdanie i bilans Banku wraz z rachunkiem zysku i strat za rok operacyjny 1930.

Sfery giełdowe przypuszczają, iż Bank Polski wypłaci za rok ubiegły dywidendę 16 proc. od każdej akcji 100-złotowej przy kapitale zakładowym 150 milionów zł.

Akcje II-ej emisji w ilości 500 tys. sztuk znajdujące się w posiadaniu Skarbu Państwa i ograniczone są w dywidendzie do 10 proc.

Pogłoska o dywidendzie wpłynęła dodatkowo na kurs akcji Banku Polskiego, które podniosły się prawie o 4 zł. na sztuce.

Akcje Banku Polskiego były w roku ubiegłym jednym z najchętniej nabywanych walorów, które mi obroty sięgała pokaźnych sum.

Okręt, który wiozł Marszałka Piłsudskiego „Angola” przed wyruszeniem z Lizbony do Funchalu

Na pokładzie „Angoli”, dn. 21. 12. 30.

Okręt, który wiozł Marszałka Piłsudskiego z Lizbony do Funchalu, stolicy wyspy Madery, nazywa się „Angola” i posiada 8.300 ton wyporności. Jest to statek pasażersko-towarowy, odbywający stałe rejsy z Lizbony przez wyspę Madere, wyspy Zielonego Przylądka, wzdłuż zachodniego wybrzeża Afryki do przylądka Dobrej Nadziei, poczem opływając ten najdalej na południe wysunięty cypel czarnego lądu, wpływa na ocean Indyjski i zawija do Mozambiku. Po drodze odwiedza porty w Gwinei Portugalskiej, w Angoli, w kraju Przylądkowym

trzech piętrach.

Apartment Marszałka
 znajdował się na piętrze średnim. Klasa druga zajmuje wyniesiony nieco tył okrętu, zaś trzecia lepsza i trzecia — przód. Pokładów spacerowych dla pasażerów I-ej klasy jest cztery. Mierzą one po 85 kroków długości i 5 szerokości. Na okręcie znajduje się bar, salon bawialny i sala muzyki, gdzie przegrywa podczas obiadu i wieczorem orkiestra, złożona z 6-ciu grajków. Z innych urządzeń należy jeszcze podkreślić istnienie stacji telegrafu iskrowego, będącej do dyspozycji pasażerów w dzień i w nocy.

Posiłki na „Angoli”
 są wydawane pięć razy dziennie. Od godz. 6-ej do 7-ej i pół można żądać, aby steward przyniósł do kabiny kawę, herbatę lub kakao z bułeczkami względnie z biszkoptami; od 9-ej do 10-ej i pół podają w jadalni okrętowej pierwsze śniadanie, złożone z zimnych mięs, wędlin, jaj etc., oraz z herbaty lub kawy; o godzinie 13-ej je się tak zwane „śniadanie”, czyli to, co u nas nazywa się obiadem; o 17-ej podają herbatę lub kawę z ciasteczkami i, wreszcie, o godz. 7-ej min. 30 otrzymuje pasażer „obiad” czyli naszą kolację. Na „drugie śniadanie” i „obiad” składa się zwykle

8 do 12 potraw,
 przyrządzonych na sposób francuski w portugalskim wydaniu.

Pasażerowie „Angoli” składają się zwykle z urzędników i kupców udających się do kolonii, a także, jak w obecnym sezonie, pewnej ilości kuracjuszy z Lizbony, chcących spędzić w Funchalu kilka miesięcy zimowych. Zarówno „Angola”, jak i inne okręty należące do „Companhia Nacional de Navegacao” są par excellence statkami portugalskimi. Cudzoziemcy prawie wcale niemi nie jeżdżą. Tembardziej byli Portugalczykami radzi, że wybór Marszałka padł właśnie na ich, a nie na czyj inny okręt.

Kapitan „Angoli”
 to stary wyga morski, który na morzach nieomal całego globu strawił trzydzieści lat, i który już z bardzo wielu pieców chleb jadł.

W barze okrętowym,
 przy kieliszku wermutu, pociąganiem go nieco za język. Opowiadał mi dużo o swoich podróżach i przy-

Cała obsługa składa się z ludzi białych, w przeciwieństwie do obsługi np. wielu okrętów angielskich, kursujących między macierzą i koloniami, które stanowią zwykle mieszane przeróżnych ras i narodowości.

„Angola” posiada cztery klasy: I-szą, II-gą, III-cią i lepszą III-cią. Marszałek Piłsudski jechał oczywiście klasa I-sza, która na przestrzeni Lizbony — Funchal kosztuje 650 escudów, czyli prawie okrągłe 300 złotych.

(Dolar = 33 escudom). Do dyspozycji Marszałka oddano cały apartament, złożony z sypialni, gabinetu i saloniku. Należy przytem zaznaczyć że rząd portugalski, traktując Marszałka Piłsudskiego jako gościa, w żaden sposób nie pozwolił mu uiścić opłaty za ten przejazd.

Pierwsza klasa zajmuje środek okrętu. Kajuty są rozmieszczone na

Wczesny ranek może już dać powody do niezadowolenia w związku z korespondencją dokumentami współzajaniem z innymi lub podróżami albo też przynieść jakieś zamieszanie i niepokój — zresztą niezbyt wielkie.

Później sytuacja ulegnie jakdyby poprawie. Zwłaszcza przed południem zaznaczyć się może lepsze poczucie, choć nowych poczynań i nowe perspektywy finansowe.

A jednak nie należy temu dowierzać gdyż zaraz po południu — około godz. 14-ej możemy już być narażeni

Co wrozą gwiazdy na dzień 5 stycznia?
Dopiero wieczór wnieśli lepsze nastroje

Wczesny ranek może już dać powody do niezadowolenia w związku z korespondencją dokumentami współzajaniem z innymi lub podróżami albo też przynieść jakieś zamieszanie i niepokój — zresztą niezbyt wielkie.

Później sytuacja ulegnie jakdyby poprawie. Zwłaszcza przed południem zaznaczyć się może lepsze poczucie, choć nowych poczynań i nowe perspektywy finansowe.

A jednak nie należy temu dowierzać gdyż zaraz po południu — około godz. 14-ej możemy już być narażeni

na omyłki nieporozumienia, rozstrąsania straty finansowe a w czasie tym wskazana jest jaknajwiększa ostrożność, abyśmy mogli uniknąć nieprzyjemności.

Tembardziej, że dzień dzisiejszy jest krytycznym, naogół przynosi niepowodzenia, zamartwienia, podejrzenia, niechęć, niezadowolenie a nawet — gorsze poczucie fizyczne.

Pewnej poprawy możemy się spodziewać dopiero wieczorem — około godz. 20-ej — która może przynieść powodzenie towarzyskie, artystyczne i w związku z osobami płci odmienniej.

Dziecko dziś urodzone — dość spokojne, czyste, oszczędne — okaże zdolności konstrukcyjne i stałość charakteru.

J. S. D.

Wielkie zachodnio-europejskie domy towarowe urządziły u siebie specjalnie kąpielki dla dzieci, zaopatrzone w zabawki i dozorowane przez pielęgniarki, by mamusiom umożliwić spokojne kupno

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. Długość fali 1411,7 m.
 G. 11:58: Sygnał czasu i hejnał. G. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 15:50: Lekcja języka francuskiego. G. 16:15: Program dla dzieci starszych: „Jak samemu zrobić zabawkę”, oprac. M. Wertenówna. Progr. dla młodzieży: Felleton prof. H. Mościckiego, „Czwartaki”. G. 16:45: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17:15: Odczyt z Krakowa. G. 17:45: Tr. z Wilna. Wędrowka mikrofonu po Sierocimcu wileńsk. G. 18:20: Muzyka lekka. 1) Stohard Santiago — marsz z filmu dźwięk. „Wesoły Madryt”. 2) A. Karasiński: L’amour pour l’amour, walc. 3) Alex: Espanada, fox-trot. 4) P. Lincke: Sylamska parada. 5) Gaudin: Wiosenne dzwoneczki, mazurek na ksylofonie odegra p. Ronczka. 6) W. Osmański: Biały mazur. G. 19:10: Skrzynka rolnicza. G. 19:25: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 19:55: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 20:00: Odczyt p. t. „Współczesna muzyka amerykańska”, wygł. dr. A. Simonówna. G. 20:30: E. Kaiman: operetka „Baladiera”. Wyk.: Ork. P. R. W. Elszyk (dyr.), S. Orłowska, Al. Wasiel, J. Popławski, B. Bolko i in. G. 22:30: Felleton p. t. „Małuciki”, wygł. p. W. Grabińska. G. 23:00: Muzyka taneczna.

JUPEO

WARSZAWA. Długość fali 1411,7 m.
 G. 10:15: Nabożeństwo z Poznania. G. 11:58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. G. 12:15: Poranek symf. z Filh. Warsz. Utwory E. Griega. Wyk.: Ork. Filh. i M. Balcerkiewiczówna (recytacja). 1) Suita z czasów Holberga (ork.) a Preludium i Sarabanda. (Gawot — Musette, d) Aria, e) Rigaudon. 2) Sceny z „Olafa Trygwasona”. 3) Melodramat „Berglota” (ork. i p. Balcerkiewiczówna). II. 4) Suita „Peer Gynt”

godach, aż wreszcie rozmowa zesza na pasażerów. Zapytałem go: — Kapitanie, co pan powie o Marszałku Piłsudskim, który jedzie teraz na pańskim okręcie? — Kapitan zamyślił się. — Wie pan co — rzekł po chwili — żałuję, że nie jest on moim rodakiem.

ki.

... Żebw mamusia miała spokój



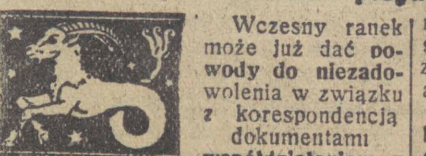
Wielkie zachodnio-europejskie domy towarowe urządziły u siebie specjalnie kąpielki dla dzieci, zaopatrzone w zabawki i dozorowane przez pielęgniarki, by mamusiom umożliwić spokojne kupno

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. Długość fali 1411,7 m.
 G. 11:58: Sygnał czasu i hejnał. G. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 15:50: Lekcja języka francuskiego. G. 16:15: Program dla dzieci starszych: „Jak samemu zrobić zabawkę”, oprac. M. Wertenówna. Progr. dla młodzieży: Felleton prof. H. Mościckiego, „Czwartaki”. G. 16:45: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17:15: Odczyt z Krakowa. G. 17:45: Tr. z Wilna. Wędrowka mikrofonu po Sierocimcu wileńsk. G. 18:20: Muzyka lekka. 1) Stohard Santiago — marsz z filmu dźwięk. „Wesoły Madryt”. 2) A. Karasiński: L’amour pour l’amour, walc. 3) Alex: Espanada, fox-trot. 4) P. Lincke: Sylamska parada. 5) Gaudin: Wiosenne dzwoneczki, mazurek na ksylofonie odegra p. Ronczka. 6) W. Osmański: Biały mazur. G. 19:10: Skrzynka rolnicza. G. 19:25: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 19:55: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 20:00: Odczyt p. t. „Współczesna muzyka amerykańska”, wygł. dr. A. Simonówna. G. 20:30: E. Kaiman: operetka „Baladiera”. Wyk.: Ork. P. R. W. Elszyk (dyr.), S. Orłowska, Al. Wasiel, J. Popławski, B. Bolko i in. G. 22:30: Felleton p. t. „Małuciki”, wygł. p. W. Grabińska. G. 23:00: Muzyka taneczna.

JUPEO

WARSZAWA. Długość fali 1411,7 m.
 G. 10:15: Nabożeństwo z Poznania. G. 11:58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. G. 12:15: Poranek symf. z Filh. Warsz. Utwory E. Griega. Wyk.: Ork. Filh. i M. Balcerkiewiczówna (recytacja). 1) Suita z czasów Holberga (ork.) a Preludium i Sarabanda. (Gawot — Musette, d) Aria, e) Rigaudon. 2) Sceny z „Olafa Trygwasona”. 3) Melodramat „Berglota” (ork. i p. Balcerkiewiczówna). II. 4) Suita „Peer Gynt”



zami albo też przynieść jakieś zamieszanie i niepokój — zresztą niezbyt wielkie.

Później sytuacja ulegnie jakdyby poprawie. Zwłaszcza przed południem zaznaczyć się może lepsze poczucie, choć nowych poczynań i nowe perspektywy finansowe.

A jednak nie należy temu dowierzać gdyż zaraz po południu — około godz. 14-ej możemy już być narażeni

pusztą trumnę, w której chciałem wynieść Ewę. Udało się to całkowicie, tego miłego Swingka wpakowaliśmy tam także. W ten sposób wydostali się.

Potem kazał cię Morris zabrać także, celem leczenia twoich nerwów, do karawanu i odstawił do fortu Nr. 17, gdzie cię Morris u pił na mój rozkaz.

Potem zaszło coś nieprzewidzianego, co spowodowało nieszcześnie. Zapomnieliśmy zasuszyć.

— Dobrze — rzekł — gra się skończyła. Nie jestem tak głupi, aby tego nie zrozumieć. Dajcie mi cygaro, potem opowiem wam wszystko.

Och, zarówno Morris, jak i ja, byliśmy zdania, że wszystko musi się odbyć przedko. Mimo to, byłby nam tamten Lermond prawie wszystko zepsuł, no i Ewa także, która popędziła do Northampton, powiedziałem jej bowiem, niewiadomo pogo, że wyjadę tym pociągami. Ewa poruszyła przeciwko nam pół Scotland Yardu, a Lermond poznał jakiś sposób Ewę. Umieściliśmy ją na szczęście w trupiarni razem ze ściganym przez Lermonda Swingkiem. Wśród personelu szpitalnego mieliśmy swoich ludzi. Morris kazał im przynieść

ja twarz i była przygotowana do innego zresztą celu.

Strong pociągnął kilka razy cygaro i Trevor zauważył, że spożył ukradkiem na zegar. Czemu ten Strong tak się interesuje tym zegarem? — zastanawiał się z pewnym niepokojem Trevor.

— Ale Strong mówił już dalej: — Czy to nie czas jeszcze, Trevor? Trevor skoczył z krzesła. Zbladł.

— Na co? — — Aby się przygotować na śmierć — odpowiedział głuchym głosem Strong. — Nie mam na myśli tylko siebie... ale... was wszystkich, — zawołał Strong zupełnie głośno, a twarz jego rozjaśnił zachwyty.

— Nas? — krzyknął minister i czuł, jak kolana uginają się pod nim.

Strong nie zdążył już odpowiedzieć. Drzwi się otwały z trzaskiem, Wood stanął na progu. Za tacał się, był śmiertelnie bledy... — Na miłość Boską, wyjdźcie z tego pokoju awidźcie natychmiast... — Wood zachwiał się i mało nie upadł.

— Niech pan wczajdzie, Wood! — zawołał Lermond.

— Mamy go! — Wood wyciągnął ręce i wołał

pełen dzikiego strachu: — Nie... nie... on was wszystkich usmierci, wychodźcie, wychodźcie! Trevor zerwał się, chwycił Helle za ramię. — Uciekajmy — wykrztusił. Ściany pokoju chwiały się, drzwi były już zupełnie krzywe. Trevor podniósł Helle i wyniósł ją przez próg. Potem wyciągnął Wooda. — Prędko... prędko — wołał Trevor i podał ministrowi reke. Lermond chwycił Stronga za ramię i chciał go wyciągnąć z pokoju. Ale ściany zesuwały się z szalona szybkością. Stron stał wyprostowany w środku pokoju. Ściany zesuwały się coraz bardziej. Stał sam, wyprostowany, ręce w kajdanach podniósł do góry, wyglądał jakby był w ekstazie. W tej chwili ściany pokoju zapadły się. Belki trzeszczały, kamienie leciały, trzask, łomot. Rozległ się jeszcze ostry, przeraźliwy krzyk. Brzmiał nieomal jak okrzyk triumfu. Potem zapanowała śmiertelna cisza. Tak umarł Dawid Strong. Żaden sędzia nie ogłosił mu wyroku, żaden kat go nie zgładził.

KONIEC.

Tragiczny finał niezwyklej kariery białostoczanina

Przed przeszło 30 laty, wyjechał z Białegostoku kilkudziesięcioletni wyrostek, Szymon Blaustein. W świat, przed siebie. Przybywszy do Warszawy, znalazł się bez grosza. Zaprzął się więc do pracy, zarobił na drogę do Berlina i wyjechał. Tu znów pracował, by zarobić na dalszą drogę. Widziano go jeszcze w Rotterdamie i w Antwerpii i pewnego dnia znikł zupełnie z horyzontu.

Przez dłuższy czas nikt nie wiedział o młodym Blausteinie. Aż znalazł się w szeregu pierwszych awanturników, którzy biegli po rządowe rezerwy djamentów w Afryce południowej. Nie znalazłszy na swoim rezerwacie oczekiwanych skarbków, Szymon Blaustein zbudował lichego barak z desek, ustawił w nim kontuar i założył pierwszy w okolicy bar.

Pomysł nie był zły. W barze było zawsze pełno, zawsze gwaro, a Blaustein miał jedną wielką zaletę: umiał sobie zawsze dać radę z policją, gdy w ferworze Smith pchnął nożem Lefevra, lub Lefevre rozbił butelkę na głowie Smitha. Nigdy tajemnica nagłego, a tajemniczego zniknięcia jakiegoś posiadacza djamentowego rezerwatu nie wyszła poza deski baru Blausteina.

Tymczasem południowa Afryka zaludniała się coraz gęściej. Coraz większe masy przybyszów z Europy wypierały Hottentotów i tworzyły tu swoje republiki, wolne i niezależne od wszelkich państw europejskich. Obok brylantów odkryto bogate pokłady węgla, a Blaustein zakładał coraz nowe bary i w każdym miał doskonałe obroty.

Ale Blaustein nie był stworzony na zwykłego barmana, który mozolnie ciuła grosz całymi latami. Przedewszystkiem przeto zmienił sobie nazwisko, które zbyt przypominało Białystok.

Otrzymałszy od władz angielskich zatwierdzenie nowego nazwiska, Barman przerzucił się do Konga belgijskiego i tam rozpoczął z krajowcami handel wymienny na olbrzymią skalę. W krótkim czasie zalał kraj nie tylko swymi ajentami, ale i swymi kapitałami, tak że żadne inne przedsiębiorstwo nie mogło wytrzymać konkurencji z Barmanem.

Majątek Barmana rósł niesłychanie szybko, bo Barman rzucił z kolei olbrzymie sumy w plantacje bawełny, którą masowo eksportował do Europy, co znów zmusiło go do stworzenia własnej floty handlowej. Ale kilkanaście lat takiej gorączkowej działalności wystarczyło Barmanowi. Zlikwidował więc swoje liczne kompanie w Kongu i cały swój olbrzymi majątek przekazał do Europy. Równocześnie sam przeniósł się do Brukseli. Nie umiając jednak żyć bezczynnie, stworzył bank dla finansowania przedsiębiorstw kolonialnych, które

z doświadczenia uważał za najpewniejsze.

Gdy się już zainstalował w Brukseli, przypomniał sobie pozostałą w Białymstoku rodzinę. Wyjechał przeto do kraju, a wracając zabrał z sobą brata, którego zatrudnił w swym banku, zapewniając mu udział w zyskach.

Tymczasem po wycofaniu przez Barmana kapitałów z Konga powstało na jego terenie wiele drobnych przedsiębiorstw dla prowadzenia handlu wymiennego z krajowcami, lecz wszystkie one nie dawały obrazu dawnej potęgi kolonialnej Barmana. Barman jednak finansował je. W samej firmie „Papageo” zaangażował około miliona franków.

Przed kilku tygodniami Barman otrzymał od dyrektora „Papageo” depeszę o złej koniunkturze, o dużych stratach i konieczności natychmiastowego awansowania dalszych kapitałów. Barman szybko zsumował wszystkie za i przeciw, rozważył koniunkturę światową, zatrzymał się przez chwilę na osobie dyrektora, Cypryckijka Georghiona, i odkablował: „Nie awansuję”.

Przez kilka tygodni wrzucił do kosza wszystkie nadchodzące z „Papageo” depesze, a gdy przestały nadchodzić odetchnął

z ulgą. Nie wiedział tylko, czy przedsiębiorstwo wyszło z trudności, czy też zostało zlikwidowane z braku kapitałów.

Ale w ubiegłą sobotę, przybywszy, jak zwykle około południa, do swego banku, zastał oczekującego nań eleganckiego mężczyznę, w którym poznał dyrektora „Papageo”, Georghiona. Weszli do luksusowego gabinetu i zamknęli za sobą drzwi. Na zawsze. Bo gdy po godzinie sofer przyjechał po Barmana i nie otrzymawszy odpowiedzi na pukanie wszedł do gabinetu, znalazł na podłodze

dwa trupy. Z początku nie umiano wyświeltić zagadki, która nie miała świadków. Ale śledztwo wykazało wkrótce, że między obu mężczyznami rozegrała się zażarta walka na śmierć i życie, i że Cypryckijkowi udało się strzelić trzykrotnie z tyłu do Barmana. Samobójstwo Georghiona było już tylko konsekwencją zabójstwa. W kieszeni jego znaleziono trzy sous (15 centimów).

Tak tragicznie skończyła się na obczyźnie bajeczna karjera Szymona Blausteina-Barmana z Białegostoku.

Dziś ostatni termin wyłożenia budżetu

Dziś upływa termin wyłożenia w Magistracie do publicznego przeglądu preliminarza budżetu miejskiego na rok budżetowy 1931/32.

Każdy płatnik danin komunalnych może najpóźniej w ciągu dnia dzisiejszego złożyć do Magistratu na piśmie swoje uwagi i zastrzeżenia, dotyczące zarówno całego budżetu, jak i poszczególnych pozycji.

Termin będzie uważany za zachowany również wtedy, jeśli sprzeciw zostanie nadany dziś na pocztę pod adresem Magistratu.

Wszystkie sprzeciwy zostaną rozpatrzone na posiedzeniu Magistratu, a następnie Komisji Budżetowej Rady Miejskiej. Plenarne posiedzenie Rady M. przy rozpatrywaniu budżetu zajmie się także zgłoszonymi sprzeciwami obywateli miasta Białegostoku. Sprzeciwy nieuwzględnione będą w myśl obowiązujących przepisów przedłożone Urzędowi Wojewódzkiemu, jako władzy nadzorczej, wraz z uchwalonym budżetem.

Ponieważ przepisy budżetowe nakazują, by od pierwszego dnia wyłożenia preliminarza aż

Posel Sawicki pozostaje w więzieniu

Wiadomość prasy o zwolnieniu z więzienia posła Sawickiego okazała się przedwczesną. Sędzia Demant zgodził się wprowadzić na zwolnienie posła Sawickiego z więzienia przy ul. Dzielnej w Warszawie za kaucją 5 tysięcy złotych, w ostatniej jednak chwili Sąd Okręgowy w Białymstoku, pro-

wadzący przeciwko Sawickiemu śledztwo w sprawie strzelania do policji na wiecu w Knyszynie—o którym w swoim czasie szczegółowo pisaliśmy—zażądał dalszego zatrzymania Sawickiego w areszcie.

W związku z tem pos. Sawicki w dalszym ciągu pozostaje w więzieniu.

Nowa umowa zbiorowa z dozorcami domowymi

W grudniu r. ub. upłynął termin ważności umowy zbiorowej z dozorcami domowymi, ustalającej ich warunki płacy i

pracy. W związku z tem na żądanie Związku Zawodowego Dozorców Domowych odbył się w Inspektoracie Pracy szereg konferencji pomiędzy delegatami Białostockiego Związku Właścicieli Nieruchomości Związku Zawodowego Dozorców Domowych.

W wyniku pertraktacji strony doszły do porozumienia zawarty nową obowiazującą umowę zbiorową, która będzie obowiazowała do dnia 31 grudnia 1931 roku.

Bandyta na urlopie leczy „cenne” zdrowie nowymi rabunkami

Onegdaj aresztowano w Sławkowie znanego bandytę, Franciszka Niemczyka. Przed dwoma laty Niemczyk był skazany na więzienie za zabójstwo strażnika celnego.

Karę odsiadywał w więzieniu białostockim. Skąd po dwóch latach został zwolniony na półroczny urlop zdrowotny.

Urlop Niemczyk spędzał w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie wspólnie ze swoim bratem dokonał szeregu napadów rabun-

kowych. Brat jego podczas ostatniej wyprawy złodziejskiej w Strzemieszycach został postrzelony przez policję i obecnie siedzi w więzieniu. Niemczyk ukrywał się przed policją już od trzech tygodni.

Posypywać piasek na chodnikach

Dla zapobieżenia niebezpiecznym wypadkom w związku z gołoledzią, winni właściciele nieruchomości wydać swoim dozorcóm odpowiednie polecenia, by chodniki posypywane były piaskiem.

GRUZZLICA TO JEDEN Z NAJSTRASZNIJSZYCH WROGÓW LUDZKOŚCI

kup nalepkę przeciwgruźliczą

Wesołe Polskie Zapusty

Przypominamy, że dziś o godzinie 9 wieczorem Polski Biały Krzyż urządza w salonach Resursy Obywatelskiej wieczór maskowy „Wesołe Polskie Zapusty”. Będzie wesoło, tanio i miło.

Wszystkie zabawy P. B. K. cieszą się dużą frekwencją sfer wojskowych i dlatego są tak mile i pełne werwy, gdyż łączą Armię ze Społeczeństwem Cywilnym.

Piękny „Ulan” prowadzący staropolskiego Mazura to przecie—niewysniony sen przed la-

ty—lub oberek dziełnego „Piechura”... a dziś gdy to jest rzeczywistością śpieszmy się cieszyć tym miłym zawsze widokiem na zabawie Białokrzyskiej.

Dla rozweselenia piękne nase Panie przywdzieją maseczki, a niektóre kostjomy.

Staropolskie więc mazury, oberki, przeplatane pięknym tan-go i uroczym walcem rozbrzmiewać będą do białego rana. Przygrywać będą 2 orkiestry. Stroje wieczorowe, lub kostjomy.

Kto nie otrzymał zaproszenia zechce się zwrócić do p. Dorozynskiej, Czackiego 7/a, telefon 11-72, lub Ruszczewskiej Legionowa 2.

Przedłużenie terminu sprzedaży TERMOMETRÓW REAMURA

Minister Przemysłu i Handlu, rozporządzeniem z dnia 27-go grudnia 1930 r., zezwolił do dn. 1 stycznia 1932 r. przechowywać na sprzedaż i sprzedawać termometry, które, obok skali stastopniowej (Celsjusza), posiadają jeszcze inną skalę, oraz te termometry ze skalą Reamura, które wbudowane są do innych przyrządów (barometrów, alko-

holomierzy i t. p.). Wyznaczony w tem rozporządzeniu termin (1 stycznia 1932 r.) jest ostateczny i przedłużony nie będzie. Zakaz sprzedaży termometrów, nie posiadających wcale skali Celsjusza, pozostaje w mocy i obowiazuje od dnia 1 stycznia 1931 r.

W związku z powyższem ostrzega się sprzedających termometry przed dalszym zaopatrywaniem się w termometry ze skalą inną, niż Celsjusza.

Kłótnia rodzinna

Eugenjusz Dobrodumow, zam. przy ulicy Sosnowej 61, oraz Aleksander Kirchner, zam. przy ulicy Fabrycznej 71 są spokrewnieni pomiędzy sobą. Nie przeszkodziło to im wczoraj wszcząć wzajemną kłótnię.

Ponieważ i sprzeczka ta nie rozstrzygnęła ich sporu, udali się zgodnie do Komisariatu Policji, prosząc dyżurnego przodownika aby zdecydował bezapelacyjnie, kto z nich ma rację.

Pan przodownik nie chciał ferować Salomonowego wyroku, wobec czego sporządził na nich protokół za zakłócenie spokoju publicznego i polecił udać się pojedynczo do domów.

Pożyczka na budowę szkoły w Augustowie

Rada Miejska w Augustowie na ostatnim posiedzeniu w sprawie zaciągnięcia długoterminowych pożyczek na wykończenie gmachu murowanego szkoły powszechnej, zbudowanego według nowoczesnych wymagań: z wodociągiem, kanalizacją i centralnym wodnym ogrzewaniem, jednogłośnie zdecydowała zaciągnąć dwie po-

życzki: w Banku Gospodarstwa Krajowego na sumę 250 tysięcy złotych i w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, wględnie w innym z zakładów 150 tysięcy zł.

Do pertraktacji i podjęcia pożyczek Rada Miejska upoważniła burmistrza Dunin-Markiewicza.

Lawiny na dachach

Lekka odwilż, która nastąpiła po wielu dniach mrozów i opadów śnieżnych, spowodowała tworzenie się na dachach niektórych domów białostockich zwałów lodu, które topniejąc osuwają się po zboczach i spadają na głowy przechodniów.

W interesie bezpieczeństwa

publicznego należałoby odpowiednio zabezpieczyć zagrożone miejsca. Pod każdym domem, z którego dachu widać wystające kawały zlodowiałego śniegu, należy ustawić barjery, zmuszające przechodniów do omijania niebezpiecznych miejsc.

„MODERN” DZIŚ **PREMJERA** Początek: 6³⁰, 8³⁰, 10³⁰ Ceny od zł. 1⁵⁰ Passe-Partout nieważne

Najpiękniejszy **śpiewno-dźwiękowy** film polski na tle motywów noweli **Henryka Sienkiewicza**

JANKO MUZYKANT

Wzruszający dramat młodzieńca, wyrzuconego na burzliwe pole życia
Uroczę zjawisko ekranów polskich Nowy utalentowany gwiazdor polski

MARJA MALICKA — WITOLD CONTI

Niezrównany „LOPEK” **Kazimierz KRUKOWSKI** — Niezapomniany z filmu „NIEBEZPIECZNY ROMANS” **Adolf DYMSZA**

MARJA MALICKA odśpiewa 2 piosenki „SEN” i „MARZENIE”
Kazim. KRUKOWSKI „ FORSĘ MIEĆ—TO GRUNT”
Adolf DYMSZA „ „HOP-SIUP NA KIERCIELAKA”
PONADTO: **ATRAKCYJNY DODATEK DŹWIĘKOWY**

SPIEWY KOSCIELNE w wykonaniu **CHÓRU DANA**
Solo na skrzypcach wykona laureat konserwatorium paryskiego **WITOLD CONTI**
reżyserja: **RYSZARD ORDYŃSKI**
muzyka: **GRZEGORZ FITELBERG**

„Dziennika Białostockiego”

D R U K A R N I A

WYKONUJE:
Plakaty, Odezwy, Ulotki, Afisze oraz wszelkiego rodzaju druki
Szybko i tanio

BIAŁYSTOK,
Legionowa 1, (w podwórzu) tel. 11

CHŁOPCY
do sprzedaży gazet
potrzebni od zaraz
Wiadomość: ul. Legionowa 1, g. 1—3 pp.
Ajentura Pism

Dr. M. GRUSZKIEWICZ
Sienkiewicza 22
Powrócił

Dr. L. Kryński
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9—2 i od 5 1/2—8.
Białystok, ul. Lipowa 33. Telefon 6-67.

Planino lub fortepian sprzedam okazynie z r a z. Ul. Mazowiecka 29, sklep kolonialny
Pokój umeblowany do wynajęcia. Mazowiecka 3. Piwiarnia.

KOWALSKINA
BOLĘCZÓW